

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Traktat pokojowy z Niemcami tematem obrad konferencji czterech Co będzie z koloniami włoskimi?

LONDYN (APP). Bevin przyjął oficjalnie zaproszenie rządu francuskiego na konferencję czterech mocarstw, która ma się odbyć dn. 25 kwietnia. Jednym z pierwszych zadań tej konferencji będzie rozważenie na nowo możliwości traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec. Prowadzone od prawie czterech miesięcy prace rzeczników ministerstw spraw zagranicznych nie doprowadziły do przygotowania ani jednego z pięciu traktatów. W Paryżu więc sami ministrowie mają rozwiązać węzeł, który powstał sześć miesięcy temu w Londynie. Dopóki nie będą zawarte traktaty z Włochami, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią, państwa te nie będą mogły powrócić do życia politycznego i ekonomicznego Europy. Dopiero gdy to drażliwe zadanie będzie spełnione, będą mogły mocarstwa przystąpić do sprawy jeszcze bardziej drażliwej, a mianowicie do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami.

W Londynie sfery polityczne przywiązują wielką wagę do mającej się odbyć konferencji, uważając, że od niej zależy przyszłe stosunki między mocarstwami, a szczególnie pomiędzy Rosją a państwami zachodnimi, a przez to i los Narodów Zjednoczonych. Wiadomo, że rząd angielski pragnie, by na konferencji była poruszona również sprawa Ruhry, Nadrenii i Saary.

LONDYN (UP). Dobrze poinformowane źródła wyrażają się z niezwykłym optymizmem o przyszłej konferencji czterech mocarstw w Paryżu. Optymizm ten opiera się na przekonaniu, że Rosja obecnie pragnie dojść do porozumienia z Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie traktatów pokojowych z Włochami i państwami bałkańskimi. Takie stanowisko Ro-

si wyplęwa z poglądu, że brak stabilizacji w państwach bałkańskich jest czynnikiem hamującym odbudowę ekonomiczną tych państw.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że rząd Wielkiej Brytanii, podobnie jak rząd Stanów Zjednoczonych poinformował rząd francuski, że gotów jest zgodzić się

na omawianie sprawy Zagłębia Ruhry i Nadrenii na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Londyn jednakże, tak samo jak Waszyngton, pragnie, aby problem zachodnich granic niemieckich omawiany był po rozpatrzeniu sprawy traktatów pokojowych.

WASZYNGTON (PAP). W odpowiedzi na zadanie francuskie,

aby zagadnienie niemieckie w szczególności zaś sprawa Zagłębia Ruhry i Nadrenii, było umieszczone na porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył, że zagadnienie niemieckie może być poruszane dopiero po załatwieniu sprawy projektów traktatów

pojawiających z satelitami państw Osi.

LONDYN (PAP). Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych, obradująca w Londynie nad traktatami pokojowymi przystąpiła ponownie do omawiania warunków pokojowych dla Włoch. Sprawa ta uległa w ostatnich tygodniach zwłoczce ze względu na brak jednomyślności państw na temat przyszłości kolonii włoskich oraz na wyjazd specjalnej komisji granicznej do Triestu. Przyszłość kolonii włoskich, zwłaszcza Trypolitanii, ma być pozostawiona do ostatecznej decyzji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Między innymi spotkał się 25 kwietnia r. b. w Paryżu. Na temat sprawy Triestu ma być rozstrzygnięta już w bieżącym tygodniu na podstawie raportu komisji granicznej. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że komisja zaleca umiędzynarodowienie portu Triestu, a oddanie samego miasta Jugosławii.

Tajne dokumenty zdradzają oprawców Hitlera Aresztowanie sekretarza Bormana

WASZYNGTON (PAP). Agencja United Press donosi, iż sekretarz zastępcy Hitlera, Marcina Bormana został aresztowany w Dornstacie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, iż amerykańskie władze wojskowe wykryły rozgałęzioną sieć szpiegowską w Chinach. W związku tą afera aresztowano wiele osób. Wśród nich znajduje się pułk Ehrhardt, który pod przybranym nazwiskiem hrabiego Schwerin, kierował piątą kolumną niemiecką w państwach bałkańskich, specjalista od odczytywania tajnych szyfrów Habenicht, b. pilot osobisty Goeringa Rathje, agent hitlerowski Schenke, który udawał dziennikarza o przekonaniach antyfaszystowskich, oficer łącznikowy między wywiadem japońskim a niemieckim Takiszima i 2 włoskich

radiotelegrafistów. Na wszystkich aresztowanych ciąży oskarżenie, iż dostarczali sztabowi japońskiemu wiadomości wojskowe po kapitulacji Rzeszy Niemieckiej.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, iż w piwnicach zniszczonego gmachu w Monachium znaleziono wielkie ilości tajnych dokumentów armii niemieckiej. Wśród papierów znajdowało się przeszło 50 tysięcy oznak rozpoznawczych żołnierzy 30 rozmaitych dywizji niemieckich, rozstrzelanych na mocy wyroków sądów doraźnych. Żołnierze ci byli oskarżeni przez gestapo o działalność wywrotową lub dezercję. Rodziny zostały zawiadomione, iż zgineli na froncie.

MONACHIUM (APP). Premier dr. Hoegner oświadczył na kon-

ferencji prasowej, że gdyby Amerykanie wycofali się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy z Bawarii wybuchłaby w kraju wojna domowa.

Była to konferencja z przedstawicielami czterdziestu wielkich dzienników amerykańskich, którzy przybyli, żeby zwiedzić strażnicę okupacji amerykańskiej. Hitlerowcy robią wszystko żeby utracić obecny rząd w Bawarii i rząd jest w posiadaniu bezspornych dowodów, że istnieją w kraju tajne grupy oporu.

Delegacja KCZZ do Pragi

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. delegacja KCZZ w osobach: przewodniczącego ob. Witaszewskiego, członka prezydium ZZZ ob. Stańskiego oraz przewodniczącego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, wyjechała do Pragi na kongres czeskosłowackich związków z wódowych.

Anglicy i Holendrzy ciągle radzą o Dalekim Wschodzie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Singapuru, że nastąpiło spotkanie sultanów 7 państw malajskich w celu omówienia opracowanego przez rząd brytyjski planu unii malajskiej. Sekretarz komitetu organizacyjnego Kongresu Państwa Malajskiego oświadczył przedstawicielom prasy, że Malajowie nie sprzeciwiają się unii, lecz domagają się przeprowadzenia dyskusji nad projektem brytyjskim, nie chcąc przyjąć narzuconego przez Londyn gotowego planu. Malajowie uważają przekazanie w swoim czasie Wielkiej Brytanii praw suwerennych za nielegalne, ponieważ nie zasięgnięto ich rady.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że w dniu

16 bm. misja brytyjska do spraw Indii konferowała z przewodniczącym Ligi Muzułmańskiej Jinnah. W środę, dnia 17 bm. mają odbyć się rozmowy z dr. Azad, przewodniczącym partii kongresowej. Koła polityczne przewidują, że do tego czasu misja będzie już w posiadaniu wniosków głównych partii politycznych i sama wysunie pewne wnioski w celu usunięcia różnic dzielących partię kongresową i Ligę Muzułmańską.

WALKI NA JAWIE

LONDYN (PAP). Patrol holenderski w starciu z Jawajczykami na południe od miasta Zum zabił 30 i wziął do niewoli 18 Jawajczyków.

Rząd Belgii w walce z dewaluacją Ostre zarządzenie przeciw spekulacji

BRUKSELA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu belgijskiego postanowiono zastosować cały szereg ostrych środków w celu niedopuszczenia do dewaluacji franka belgijskiego. Między innymi postanowiono zamknąć wszystkie przedsiębiorstwa, które nie będą się stosowały do polityki rządowej utrzymania cen

na obecnym poziomie. Zapasy znalezione w tych przedsiębiorstwach ulegną konfiskacji. Postanowiono również nie powiększać kadr urzędników państwowych. Premier Van Acker oświadczył przed przedstawicielom prasy, iż ma nadzieję, że rządowi uda się w ten sposób uniknąć dewaluacji.

Rozsądny głos w Londynie Francja stosuje środki zapobiegawcze

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że występujący na wiecu zorganizowanym z okazji 15 rocznicy republiki hiszpańskiej, członek Izby Gmin i przewodniczący komisji spraw zagranicznych Partii Pracy Cockes oświadczył, że należałoby powiadzić posłowi gen. Franco w Londynie, aby wreszcie opuścił Anglię.

PARYŻ (APP). Dziennik paryski „France Soir” donosi, że Francja stosuje środki wojskowe nad

granicą hiszpańską ponieważ Hiszpania faszystowska znacznie wzmocniła oddziały graniczne w tym

Sprawa perska jeszcze ciągle zajmuje Radę Bezpieczeństwa

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Nowego Jorku, że Rada Bezpieczeństwa zebrała się po południu i podjęła dalszą dyskusję w sprawie perskiej. Delegat francuski Henri Bonnet postawił wniosek, by Rada poleciła sekretarzowi generalnemu Trygve Lie uzupełnienie ma-

teriału dla sprawozdania, które Rada Bezpieczeństwa zgłosiła z gromadzeniu ogólnemu Narodów Zjednoczonych w sprawie perskiej. Po przemówieniach delegatów Stanów Zjednoczonych — Stettinusa, Związku Radzieckiego, ambasadora Gromyko oraz delegata Holandii — Van Kleffensa, sekretarz generalny Trygve Lie złożył obszernie sprawozdanie, omawiając z punktu widzenia prawnego zagadnienie, czy Rada może zatrzymać sprawę perską na porządku dziennym obrad, mimo, że rządy radziecki i perski złożyły wnioski o jej wycofanie. Sprawozdanie nie zostało na wniosek przewodniczącego dr. Kwo Tai Czi odesłane do komisji rzeczoznawców z poleceniem wydania Radzie opinii w tej sprawie w terminie 2-dniowym. Wniosek przewodniczącego poparł delegat Polski ambasador Lange. Obrady zostały do tego czasu zawieszono. W środę wieczorem Rada zbie-

Kiedy Amerykanie opuszczą Islandię? W myśl umowy winno to już nastąpić

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Register” wychodzący w Des Moines twierdzi, iż wojska radzieckie opuszczają Iran lecz Stany Zjednoczone nie poczyniły jeszcze żadnych kroków w celu wycofania swoich wojsk z Islandii. Na mocy umowy zawartej między rządem USA i Islandią,

wojska amerykańskie powinny być już dawno opuszczyć wyspę. Warunki, wymagające obecności wojsk amerykańskich w Islandii, już dawno przestały istnieć. Opinia publiczna w Islandii i prasa zaniepokojone są propozycją L. zy wojskowej.

tygodniu i wielu szpiegów hiszpańskich przedostało się do Francji.

Baseny pływackie w Dachau

Rozenberg opowiada bajki w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu w Norymberdze Trybunału składał w dalszym ciągu wyjaśnienia Rosenberg. Oświadczył on, że doszło pomiędzy nim a gestapo do ostrego konfliktu w sprawie konfiskaty majątków klasztornych w tzw. Ostlandzie, gdzie był komisarzem Rzeszy. Starał się on dowiedzieć, że był zasko-
"obroną wiary i wolności" na obszarach, które mu podlegały i z tego powodu niejednokrotnie dochodziło do sporów z Himmlerem. Rosenberg oświadczył, że nie dążył do germanizacji Litwy, Łotwy i Estonii.

Na zapytanie prokuratora, czy wiedział o istnieniu obozów koncentracyjnych w Rzeszy, oskarżony odpowiedział, że wiedział o Dachau i Oranienburgu. Pytał się on Himmlera, czy to, co pisze o niemieckich obozach koncentracyjnych prasa zagraniczna jest prawdą. Himmler odpowiedział, że Rosenberg powinien sam zwiędzić

Dachau i przekonać się, że warunki sanitarne są tam doskonałe i że urządzono tam nawet basen pływacki. Rosenberg zaznaczył, że nie zwiędził Dachau, gdyż z odpowiedzi Himmlera domyślił się, iż część obozu miała być specjalnie urządzona na pokaz dla zwiedzających dygnitarzy. Następnie oskarżony oświadczył, że rozmawiał z Hitlerem w sprawie pastora Niemöllera. Hitler twierdził, że Niemöller jest dobrze traktowany w obo-

zie, lecz nie może być wypuszczony na wolność, gdyż chce wygłaszać przemówienia, które na pewno zaszkodzią „narodowemu socjalizmowi i interesom Rzeszy”. Zdaniem Rosenberga, obozy koncentracyjne były „koniecznością wojenną”. Uważa on, że Hitler nie był tyranem, ale musiał rządzić sam, gdyż konsepcja państwa narodowo-socjalistycznego przewidywała skoncentrowanie całej władzy w jednym ręku.

Genewa nie będzie siedzibą ONZ

Francja wycofuje swój wniosek

BERNO (PAP). Przewodniczący delegacji francuskiej Paul Boncour, który dawniej popierał pro-

jekt obrania Genowy na miejsce siedziby ONZ oświadczył, iż wobec chłodnego stosunku ludności Europy do idei współpracy międzynarodowej — Stany Zjednoczone powinny być miejscem stałej siedziby ONZ. Amerykańska opinia publiczna, która domaga się zaciśnięcia więzów przyjaźni ze wszystkimi państwami, wpłynęła bezwzględnie na ostatnie decyzje Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii min. Noel Baker oświadczył również, iż żadne państwo prócz Szwajcarii nie pragnie, aby Genewa stała się siedzibą ONZ. W dawnym pałacu Ligi Narodów będzie prawdopodobnie urzędował wydział europejski ONZ.

Delegacje zagraniczne na kongresie socjalistów włoskich

RZYM (PAP). Delegaci zagraniczni, przybyli na kongres włoskiej Partii Socjalistycznej, zostali uroczystie przywitani w obszernej sali pafacu Vecchio. W odpowiedzi na powitanie burmistrza Florencji francuski poseł socjalistyczny Lucien Hussen oświadczył w imieniu ruchu socjalistycznego we Francji i premiera rządu francuskiego Feliksa Gouina, że Francja demokratyczna nigdy nie identyfikowała narodu włoskiego z Mussolinim. Rozwijając ten punkt widzenia przewodni-

czący egzekutywy brytyjskiej Partii Pracy i szef delegacji brytyjskiej na kongres, Harold Laski, zaznaczył, że brytyjski ruch robotniczy, otaczając opieką Feltra Nanni i innych działaczy antyfaszystowskich przed i w czasie wojny, złożył dowody, że dla socjalistów różnica między narodem włoskim a faszyzmem zawsze była sprawą zasadniczą. Ostatnie zwycięstwo, odniesione przez socjalistów w Mediolanie potwierdziło słuszność tej zasady. Laski złożył w imieniu ministra Bevin-a narodowi włoskiemu wyrazy podziwu dla odwagi wykazanej przez Ruch Oporu i zwycięstwa, aby pokój oraz przyjaźń pomiędzy dwoma wolnymi narodami angielskim i włoskim trwały wiecznie.

Setki tysięcy strajkujących

Robotnicy USA w obronie swych interesów

NOWY JORK (PAP). Według danych Ministerstwa Pracy w lutym zanotowano w USA 460 strajków, w których brało udział 1.480.000 robotników. Zgodnie z ustawą Smith Connally związków zawodowe poinformowały w marcu ministerstwo o rozpoczęciu nowych 880 strajków po upływie miesiąca od daty zawiadomienia. Tak wielka ilość zatargów

jest związana z akcją zawieranych na nowo umów zbiorowych. Jeżeli żądania robotników nie będą spełnione, należy oczekiwać w najbliższym czasie wybuchu około 900 nowych strajków. Ministerstwo Pracy komunikuje, że Stanom Zjednoczonym grozi fala strajków, znacznie większa, niż jesienią r. ub.

BERN (PAP). Polska, Turcja, Francja, Belgia i Wielka Brytania weszły w skład specjalnej komisji, która wyznaczy członków urzędu likwidacyjnego, mającego przekazać majątek i działalność Ligi Narodów — Organizacji Narodów Zjednoczonych. Skarbnik Ligi zakomunikował, że Polska i Portugalia zapłaciły, swe składki na rzecz Ligi za rok 1945.

Dylwetka wielkiego socjalisty

Pamięci Feliksa Perla

Feliks Perl, wieloletni członek władz naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej, redaktor „Robotnika” — a przede wszystkim jeden z twórców programu PPS, niestrudzony bojownik idei socjalizmu i wielki patriota, to jedna z najbardziej ofiarnych postaci polskiego ruchu robotniczego.

Feliks Perl urodził się w dniu 26.4.1871 r. w Warszawie, gdzie w okresie największego ucisku polskości ukończył gimnazjum i Uniwersytet. Już na ławie szkolnej należał do organizacji robotniczej „Proletariat”, w której zajął produkcję stanowisko. Był jednym z organizatorów (wraz z Bajem-Jędrzejewskim) Obchodu 1-szo majowego 1890 r. Zagrożony aresztowaniem, Perl zmuszony był wyjechać za granicę. W Paryżu w roku 1891 bierze udział w zjeździe polskich socjalistów, wraz ze Stanisławem Mendelsohnem, Aleksandrem Debskim, Limanowskim, tworzy program PPS. Wybrany do Centralizacji Związku Zagranicznego Polskiej Socjalistycznej (eksperyment PPS zagranicą), redaguje popularno-naukowy kwartalnik „Światło”, pisuje do „Przedświutu” organu ZZPS, wydaje krótką „Historię rewolucji francuskiej” (tłum. na język rosyjski), a obok tego pogłębia swą wiedzę na uniwersytecie szwajcarskim w Bernie, walcząc z trudnymi warunkami materialnymi życia. Partia nie może swej najważniejszej siły literackiej w nieczym pomóc — sama cierpi na niestępczy brak funduszy.

W r. 1898 na wieść o wznieśnięciu pomnika umiłowanemu wieszczowi w Warszawie, wydaje piękną broszurę „O Adamie Mickiewiczu” w której wyudatnił ideały poety i jego umiłowanie wolności.

Perl, mimo swych wybitnych zdolności literackich, nie usuwa się od pracy organizacyjnej w Partii. Po masowych aresztowaniach, przeprowadzanych przez carat w końcu wziętego wieku, Perl jedzie do Krapu, aby zastąpić tych, których carat oderwał od pracy. W r. 1901 redaguje i drukuje „Robotnika”, najpierw w Kijowie później w Rydze. Trwa na tej odpowiedzialnej i bardzo niebezpiecznej placówce do swego aresztowania (w r. 1904). Uwolniony z więzienia w Wilnie, osiedla się w umiłowanym mieście — Warszawie. Perl niedługo cieszy

się wolnością. Aresztowany ponownie — skazany na osiedlenie w głębi Rosji, otrzymuje po wielu staraniach — wyrok na wyjazd zagranicę. Perl osiada w Krakowie, gdzie skupiło się ówczesne całe życie polityczne Polaków, redaguje „Trybunę”, zasila swymi artykułami „Naprzód”, „Życie”, wydaje broszury „Socjalizm i Patriotyzm”, „Koordynacja czy utozsamienie” i inne, w których oświeła sprawę niepodległości Polski z punktu widzenia socjalistycznego. W tym czasie Perl staje się najpoważniejszym teoretykiem polskiego socjalizmu. W Zakopanem powstaje kapitalna praca Perla „Dzieje ruchu socjalistycznego w Zaborze Rosyjskim”.

Z chwilą wybuchu wojny światowej Perl staje do wyższej pracy. Osiedla się w Dąbrowie Górniczej, wydaje „Robotnika”, pisze odezwy, deklaraty, wydaje broszurę o „Związkach Zawodowych i ich znaczeniu dla ruchu robotniczego”. W roku 1917, gdy okupant ma społeczeństwo obietnicami, aby wyłowić rekruta, wraca do Warszawy, wydaje „Jedność Robotniczą”, „Robotnika” — przeglądem politycznym w Jedności budzi uwagę i sumienie społeczeństwa, stoi na straży niepodległości. Znowu redaguje odezwy i ulotki. Z chwilą kapitulacji Niemiec i ucieczki ich z Warszawy Perl zostaje redaktorem „Robotnika”, instaluje go, gdzie niedawno rozpięta się „gadzinówka” przy ul. Wareckiej. Od pierwszych chwil aż do swej śmierci jest niestrudzonego redaktorem swego ukochanego pisma, któremu tyle pięknych chwil młodości poświęcił. Pisze artykuły wstępny, a inne przegląda, koryguje, skraca, poprawia. Pismo utrzymuje na wysokim poziomie. „Musimy wychowywać masę, a nie zniżać się do ich poziomu” — mawia. Nietylko na wysokim poziomie intelektualnym, ale i etycznym. Uniknął sensacji, niestępczych zakusów, niesprawdzonej, niepodpisanych wiadomości nie umieszczał. To też mówiono: „Robotnik nawet o tym pisał” — na dowód prawdziwości jakiegoś faktu.

Ciężka praca redakcyjna, przepełniona nocna, płaconie godności polskiej na Sejm Ustawodawczy, udział w delegacji pokojowej, wyczerpały nadwątlone siły organizmu pracą podziemną. Odszedł w dniu 15.5.1927 r. wierny ideałom swej młodości.

Wysłannik gen. Franco mobilizuje faszystów we Włoszech

RZYM (PAP). Dziennik „Unita” donosi, że przewodniczący organizacji „Romana” profesor Runs, Jimenez, który przybył do Włoch z hiszpańskimi kardynałami, przejawia ożywioną działalność wśród licznych faszystów, znajdujących się we Włoszech. Jak się dowiaduje pismo, Runs Jimenez został wystany przez ministra spraw zagranicznych rządu gen. Franco Artego, aby zjednoczyć faszystów, którzy zbiegli z Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Polski oraz zaprosić ich do Hiszpanii. Natychmiast po przybyciu do Rzymu Runs Jimenez nawiązał kontakt z przedstawicielem Paveliczą któremu udało się zebrać faszystów chorwackich. Ukrywający się we Włoszech faszystki wyjadą do Hiszpanii jako studenci i będą otrzymywali stypendium w wysokości 5 tysięcy pesetów rocznie. „Studentki” udają się do Hiszpanii w końcu maja r. b. W dniu 3 czerwca odbędzie się w Barcelonie zjazd organizacji faszystowskich, w którym będą braли udział „studenci” wywie-

ni z Włoch. W pierwszym transporcie wyjeżdżających znajdzie się kilkudziesięciu członków Ustasi, a między nimi dyrektor radia w

Zagrzebiu z okresu okupacji niemieckiej. Jest on poszukiwany przez rządy jugosłowiański jako przestępca wojenny.

Transporty zboża dla Pomorza Zachodniego

SZCZECIN (PAP). Z wiosenną akcją siewną przeznaczono dla Pomorza Zachodniego do obecnej chwili 19.233 ton zbóż jarych. Zboża te przychodzą z województwa bydgoskiego, poznańskiego i katowickiego oraz około 8 tys. ton ze Związku Radzieckiego. Z ilości wymienionej 9.946 ton dostarczono już do punktów rozdzielczych. Pozostałe transporty są w drodze.

SZCZECIN (PAP). Według ostatnich danych na Pomorzu Zachodnim znajduje się 32.500 koni, 43.589 krów, 21.566 świń i ponad 18 tys. owiec. W związku z panującą u koni świerzbem prowadzi się na szeroką skalę zakrojoną akcję leczenia tych zwierząt. W obecnej chwili akcja ta obejmuje 2.226 szt. koni, to znaczy wszystkie zarejestrowane wypadki.

Ciągle kłopoty z Palestyną

Anglo-amerykańska komisja przy pracy

LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent dziennika „York Shore Post” przewiduje, że anglo-amerykańska komisja do spraw Palestyny wysunie wniosek podziału Palestyny na część żydowską i arabską. Jak donosi korespondent dziennika, sprawozdanie anglo-amerykańskiej komisji przesłane zostanie rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu w pierwszych tygodniach maja.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że w Palestynie wybuchł strajk około 20 tys. żydowskich urzędników państwowych. Nie porzucili jedynie pracy wyżsi urzędnicy i personel służby bezpieczeństwa oraz pewna ilość kontraktowych urzędników

Egipt na drodze do oświaty

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, iż egipska rada na najwyższą, na czele której stoi premier Sydky Pasza otworzyła kredyty w wysokości 8 i pół milj. funtów dla walki z analfabetyzmem i chorobami. Postanowiono wybudować około 1.200 domów matki i

dziecka oraz 6 wielkich ośrodków kulturalno-oświatowych i sportowych dla robotników przemysłowych. Rząd niezwłocznie przystąpi do utworzenia tanich jadłodzielni we wszystkich okręgach egipskich. Będą również wprowadzone ubezpieczenia społeczne.

Projekt konstytucji francuskiej uzgodniony

PARYŻ (PAP). Dnia 16 kwietnia odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, które trwało przeszło 4 godziny. Po zakończeniu obrad minister spraw zagranicznych Georges Bidault oświadczył przedstawicielom prasy, że przedstawie-

ciele partii socjalistycznej, komunistycznej i ruchu republikańsko-ludowego osiągnęli porozumienie w zasadniczych kwestiach dotyczących projektu nowej konstytucji francuskiej.

Sytuacja w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż na zebraaniu 155 deputowanych monarchistycznych, grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris został wybrany przewodniczącym frakcji parlamentarnej partii monarchistycznej. W Włochach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż Tsaldaris wkrótce zostanie premierem. Na posiedzeniu gabinetu udało się nakłonić przywódcę bloków partii Venizelosa Canelopulosa do cofnięcia złotoszonej rezygnacji.

Złoto

w Afryce Południowej

PARYŻ (DRN). Z Johannesburga donoszą (Unia Południowa Afrykańska), że w pobliżu Odenalrusi odkryte zostały tak bogate pokłady złota, jakich dotąd nie było jeszcze w Afryce. Giełda londyńska zareagowała podnieśnięciem się akcji Towarzystwa Kopaliń Południowo-Afrykańskich z pięciu szylingów na trzydzieści w ciągu pół godziny.

Musimy z pokorą prosić nasze ofiary o pobłażanie

Pastor Niemoeller w dalszym ciągu na indeksie

Pastor Niemoeller, otwarcie przeciwstawiający hitleryzmowi powstanie III-ej Rzeszy, z chwilą kapitulacji Niemiec i wyjściu z 7-letniego pobytu w obozie koncentracyjnym, podjął niewdzięczne zadanie „zdemilitaryzowania” umysłów dzisiejszej młodzieży niemieckiej. Niemoeller jest tak uczciwy, iż nie zaprzecza totalnej odpowiedzialności Rzeszy za wojnę światową. Propaguje on czynnie wśród swych rodaków konieczność uznania się winnymi, sądząc, nie bez słuszności, iż zmieniłoby to atmosferę polityczną w Europie.

„Wszystkie narody popełniły wiele błędów” — głosi pastor Niemoeller. Ale suma zbrodni niemieckich jest wyższa, potworniejsza do sumy zbrodni wszystkich innych narodów razem. Jeżeli nie wyznamy tego publicznie — nieufność śmiertelna będzie dzieląca narody i będzie nas trzymała w kwarantannie. Gdyby całe Niemcy mówiły tym językiem, gdyby go sobie przewoływały, gdyby wielką zgodą pomiędzy narodami przestały być fantastycznym snem. Na nieszczęście Niemcy nie przemawiają w ten męski sposób. Przeciwnie. Niedawno pastor Niemoeller podczas kazania w kościele w Erlangen powtarzał: „Musimy otwarcie uznać się winnymi morderstw nazistowskich, popełnianych na niemieckich komunistach, na Polakach, na Żydach, na ludności terytoriów, okupowanych podczas wojny przez nasze armie. Musimy żądać od trybunału świata kary za nasze zbrodnie, ogłosić naszą skruchę i prosić z pokorą nasze ofiary o pobłażanie.”

Te słowa, wypowiedziane w najlepszej wierze, tak mało przypadły do gustu jego słuchaczom, iż głośne manifestacje nie pozwoliły mu dokończyć kazania. „Wierni” w gwałtowny sposób okazali swą wrogość. Pastor musiał opuścić kazalnice wśród gwizdów, okrzyków, wymysłów, pogroźek. Sprawa tak się zaogniła, iż w następnych dniach władze bawarskie (Erlangen jest małym miasteczkiem w Bawarii nad

rzeką Begnitz i siedzibą ważnego wyższego seminarium protestanckiego) musiały przedsięwziąć specjalne środki przeciwko studentom, którzy byli sprawcami manifestacji. Komisarz ministerstwa oświaty miał zlecone przeprowadzenie badania przeszłości politycznej każdego studenta. Zapowiedziano, iż w razie powtórzenia się wystąpień, Fakultet uległby natychmiastowemu zamknięciu przez władze amerykańskie.

Powiedziałyby kto — zwykły incydent lokalny. Absurd! Pastor Niemoeller otrzymuje codziennie obszerną pocztę, zawierającą pogroźki i wymysły, których opublikowanie byłoby szczególnie interesujące nas Polaków. Młodzież niemiecka intelektualna pozostała w swej wierności nazistowska. Marzy ona tylko o wojnie odwetowej. Z najwięcej nienawiścią odnosi się do Francji, Związku Radzieckiego i

Polski, natomiast nie żywi żadnej urazy do Stanów Zjednoczonych, ukrywa swój sentyment dla Wielkiej Brytanii, a nie kryje wcale owej całkowitej pogardy dla Italii; żałuje, iż nie zniszczyła całkowicie młodzieży polskiej, wtedy gdy mogła to zrobić i zachowała swój gwałtowny antysemityzm.

Krótko mówiąc, Niemcy są zawsze ci sami, lecz nie jak w r. 1918, tylko jak w r. 1939, gdy Hitler przyszedł do władzy. Naza jutrz po kapitulacji Rzeszy wykazywali przynajmniej pewną hipokryzję. Dzisiaj — nic podobnego! Obnoszą krzykliwe swą nienawiść, afiszują swoje zamary, nie mogą się jeszcze przygotowywać do trzeciej wojny światowej, lecz zapewniają, iż przygotowują ją, skoro tylko będą mogli. Zaś najbardziej popularne pismo niemieckie w Niemczech zatytułowane jest „Jeryho” i w tytule nosi werset biblijny: „Za trzecim razem mury runęły”.

„W trzeciej wojnie my będziemy zwycięzcami!” Takie jest hasło, które podają sobie dzisiaj młodzi Niemcy. Nie dodają jeszcze: „I wtedy pokażemy Wam, jak powinni postępować zwycięzcy!”

Przed wręczeniem nagrody Broniewskiemu

List robotnika do poety

Towarzyszu Broniewski! Piszę te słowa w kilka godzin po jednej z pierwszych imprez, jakie zorganizowane są w świetlicach łódzkich fabryk, imprez — na których mówimy z robotnikami o Waszej pracy i na których recytowane są niektóre z poeów Waszych wierszy.

I właściwie nie powinienem o imprezach tych pisać, ale zdarzyła się sprawa której nie potrafię przemilczeć i o której Wam napisać muszę. Recytowano Wasze utwory, które pisane były i przed wrześniem 39 roku i w latach, które przyszły po tym tragicznym miesiącu. Stałem z boku i patrzyłem na słuchane twarze robotnic, które po skończonej pracy, po ośmiogodzinnym bieganym przy maszynie zostały w świetlicy, by przypomnieć sobie niektóre z Waszych wierszy. Była wielka cisza i tylko ze sceny padały słowa i śmiechy. I wtedy zobaczyłem... Izy. Tak, Towarzyszu Broniewski! Widziałem Izy, które wypełniały oczy łódzkich robotnic w momen-

cie — gdy czytano Wasze wiersze. I myślę, że to jest rzecz, o której nie można milczeć. Bo nie jest ważnym to, że robotnice te, robotnice i-my Seidel, gdy tylko dowiedziały się o naszej inicjatywie ufundowania Nagrody Robotniczej Łodzi, przed imprezami jeszcze zebrały 1.050 złotych (a jest to mała fabryczka), które złożyły później na nasze ręce, ale ważnym jest, że słowa Wasze potrafiły im z oczu wycisnąć — Izy.

I myślę, że dla Was, Towarzyszu Broniewski, ten drobny moment — miał będzie nieprzemijającą wartość. Myślę, że ten drobny epizod uświęcił tę nagrodę, którą nazwano Nagrodą Robotniczej Łodzi, a którą Wam zostanie wręczona. I jeśli na zakończenie tych kilku słów, pozwolę sobie przesłać Wam pozdrowienia od robotnic i-my Seidel i robotnic i-my „Reduta”, to powtórzę muszę również prośbę — jaką za naszym pośrednictwem przesyłają Wam one: piszcie dalej dla nich i bądźcie zawsze tym samym Władysławem Broniewskim!

W nocy z 1 na 2 kwietnia na terenie całej amerykańskiej strefy okupacyjnej odbyła się obława, mająca na celu schwytanie Niemoellerów, usiłujących zreorganizować tajne stowarzyszenie z elementami byłej Hitler Jugend i jej odpowiednika, niemieckiego — Bund Deutscher Mädel. W sferach miarodajnych utrzu-

Wykrycie tajnej organizacji niemieckiej

muje się przekonanie, że aresztowania, jakie miały miejsce zdusiły w zarodku tworzącą się nową organizację hitlerowską, mającą na celu przede wszystkim zgrupowanie wszystkich rekrutów z zachodnich terenów okupowanych Niemiec i przysposobienie ich do walki o odbudowę reżymu hitlerowskiego. To był cel militarny, jeśli zaś chodzi o dziedzinę ekonomiczną, to organizacja miała złożyć całą sieć firm przemysłowych, na czele których stali by dyrektorzy hitlerowcy, którzy — pod płaszczykiem współpracy z Zarządem Wojskowym — ułatwiliby wstępowanie do pracy innym hitlerowcom i przyczyniali się w ten sposób do rozwoju ruchu podziemnego. Pod względem politycznym dążyło do stopniowej rekonstrukcji Hitler Jugendu. Jak się okazuje

szefowie poszczególnych sekcji tajnej organizacji, a więc: militarnej, gospodarczej i politycznej nie mogli dojść do porozumienia co do hierarchii podległych im resortów i osobiste animozje i rywalizacja na tym nie przyczyniły się w znacznej mierze do zdekonspirowania rodzącego się stowarzyszenia. Aczkolwiek do nowo-powstałej organizacji należała wielka ilość członków b. organizacji hitlerowskich, okazało się, iż tylko znikoma ich część zdawała sobie jasno sprawę z celów nowego ruchu, a na ogół wśród konspiratorów panował nastrój chaosu i niezgody. Amerykańskie władze okupacyjne twierdzą, iż mają pewne dane, że tworząca się organizacja nie zdążyła jeszcze rozprzestrzenić swych maciek i przeniknąć do innych stref okupacyjnych.

Przewodniczący PSL na Śląsku wypowiada się za blokiem wyborczym

(SAP). Wicewojewoda śląsko-śląski Arka-Bożek, syn ziemi opolskiej, człowiy działacz dawnego Związku Polaków w Niemczech, członek PSL, udzielił przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej wywiadu na temat ważnych zagadnień polityki wewnętrznej. Na wstępie wicewojewoda Arka-Bożek stwierdził: Jestem lewicowcem i większą część swego życia poświęciłem walce z prawicą i wsteczniectwem, najpierw niemieckim, a następnie polskim, domagając się słusznych i sprawiedliwych praw dla chłopów polskiego, robotnika i szarego człowieka. W moim przekonaniu jakikolwiek nawrót do Polski szlacheckiej lub pseudo - szlacheckiej z przedwojennego okresu panowania „pierwszej Brygady” byłby cofnięciem się naszej historii daleko wstecz. Ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych ludzi polskiego i sprawiedliwa rozbudowa winny stać się troską całego społeczeństwa i wszystkich stronnictw politycznych, którym stały rozwój narodu jak również jego postęp polityczny - społeczny leżą na sercu.

kim na ziemiach zachodnich mogły by narodowi przynieść jedynie szkody w obecnej chwili. Naród ich zupełnie nie potrzebuje. Nawet gdyby jedna partia uzyskała większość w wyborach, przy pomocy malkontentów i spekulantów, to taka większość byłaby jedynie większością przypadkową i koniunkturalną. Wspólny blok wyborczy przyniósłby nam ponadto więcej zaufania i poszanowania, a tym samym miałby w dzisiejszym stadium rozwoju politycznego znaczenie wychowawcze. Powinniśmy iść do wyborów wspólnie jak równi z równymi bez żadnych przywilejów i niezdrowych ambicji partyjnych, mając na uwadze dziejowe zagadnienie jakie historia doby obecnej każe nam wśród nawału piętrzących się trudności rozwiązać. Jestem za wspólnym blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych. To jest jedyny punkt, który zasadniczo różni mnie z oficjalną polityką, reprezentowaną przez NKW PSL.

Wierzę, że zanim odbędą się wybory, spadnie temperatura na termometrze politycznym i dojdzie do zgody. — Jak ob. wojewoda ocenia znaczenie konsolidacji politycznej ziem odzyskanych dla przyszłości państwa polskiego? Zagadnienie ziem odzyskanych wysuwa się zdecydowanie na pierwszy plan problemów ogólnopolskich doby obecnej. Nigdy nie dość będzie podkreślenia kardynalnego znaczenia zagospodarowania i trwałego złączenia tych ziem z resztą kraju. Interesy pojedynczych partii politycznych muszą tu ustąpić wobec polskiej racji stanu daleko w tył, szczególnie w chwili obecnej, gdy słyszymy o przygotowaniach do konferencji pokojowej, a Anglosasi nie zdołali wyrzec się dotąd atawistycznej sympatii do narodu niemieckiego. Musimy zaprezentować im rzeczywistość realnej siły jedno litego pod względem politycznym i społecznym żywiołu polskiego na ziemiach zachodnich. Tu bardziej niż gdziekolwiek powinny stronnictwa polityczne okazać sobie dużo wzajemnego zrozumienia i lojalności wobec naczelnych interesów państwa. Jątrzenia polityczne nie tylko odrywają społeczeństwo od pracy, angażują bezproduktywnie jego siły, ale stwarzają szczególnie na ziemiach odzyskanych dogodne warunki przenikania elementów wrogich, faszystowskich do życia politycznego i społecznego. Oświadczenie swoje zakończył Arka-Bożek słowami: Konieczne jest u nas rozładowanie atmosfery politycznej, do której dąży całe polskie, zdrowo myślące społeczeństwo. Znajdujemy się w trakcie uprzątnięcia gruzów, pozostawionych przez okupanta. Po wypełnieniu tego zadania trzeba będzie jeszcze raz przeliczyć szeregi i rozdzielić pracę nad systematyczną i planową odbudową kraju. W tej pracy nie powinno zabraknąć nikogo, kto szczerze pragnie dobra ludu polskiego, dobra człowieka, rzetelnej pracy i silnej, ludowej, demokratycznej Polski.

Odbudujemy i uporządkujemy Bałuty

Odezwa Komitetu Przyjaciół Łodzi

OBYWATEL! ŁODZIANIE Barbarzyński okupant, ogarnięty teutońskim szaleem niszczenia pozostawił ślady po sobie w całej Polsce w postaci gruzów i ruin. Cała prawie północna część Łodzi — Bałuty — przedstawia w tej chwili niezwykle żalony obraz dewastacji. Trudna sytuacja gospodarcza kraju uniemożliwia szybka odbudowę tej dzielnicy. Można jednak wiele zrobić, by doprowadzić wygląd zewnętrzny Bałut do stanu normalnego. Brud i gruzy, które niestety, w olbrzymich ilościach rozrzucone są w północnej części naszego miasta, muszą być naszym wspólnym wysiłkiem usunięte. Musimy zadrzewić podwórza, złożyć zieleńce i trawniki na placach. My sami, mieszkańcy dzielnicy północnej, musimy wokół siebie zrobić porządek i usunąć śla-

dy okupacji zniechędzonego hitlerowców. W tej pracy liczymy na pomoc mieszkańców i innych dzielnic Łodzi, którzy miasto swoje kochają i pragnęliby przyczynić się do jego odbudowy. Obywatele! Powstał „Komitet Obywatelski Przyjaciół m. Łodzi”. Koło północne tego Komitetu postawiło sobie za cel wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa łódzkiego doprowadzić do uporządkowania Bałut. Fabryki, urzędy, instytucje, warsztaty pracy, organizacje i szkoły przystępują obecnie do realizacji tych zamierzeń. Obywatele! Współdziałajcie w tej akcji i zgłaszajcie akces do pracy! Niech nie zabraknie nikogo wśród nas! A więc wszyscy za łopaty, kilofy i taczki! Łódź, w kwietniu 1946 r. Komitet Obywatelski Przyjaciół m. Łodzi Koło Północne

KUPON Nr. 6
AKCJA PREMIOWA
 dla Czytelników
KURIERA POPULARNEGO
 Wyciąć i zachować

WODNY RYNEK

baza zaopatrzenia dzisiejszej Łodzi

Monotonie ulicy Głównej przerywa barwna, ruchliwa plama. — Wodny Rynek. Czarodziejskie miejsce, gdzie możesz się ubrać od a do zet i kupić wszystko czego dusza zapragnie poczynając od indyka, a skończywszy na starych gwoździach. W tym tygodniu na Wodnym Ryнку wyjątkowy, przedświąteczny ruch.

MARKI KUPIJE...

Jeszcze na parę metrów przed właściwym targowiskiem łapią się za rękaw, lepkie jak macki ośmiornicy ręce. Lepkie od żądzy łatwego zysku.

„Marki kupuje, marki niemieckie... a później z lekkim wahaniem, a może miękko? „Widocznie nie wyglądamy „podejrzanie”, jeśli rynekowi spekulanci darzą nas takim zaufaniem. Nagle zza rogu wylania się milicjant. Panowie od marek rozpraszają się jak spłoszone stado kuropatw. Zabawne, prawda? Nie, to nie jest właściwie zabawne. To raczej jakaś tragifarsa, bo przeważnie wszyscy spekulanci, to młodzi, zdrowi mężczyźni, których silne ręce są tak bardzo w tej chwili potrzebne zniszczoneму krajowi.

Długie rzędy straganów. Manufaktura, galanteria, żywność, czegoż tam niema. Nad straganami pochylo nie zażywnie panusie, lub ich niemięcej zażywni mężowie. Właściciele straganów to high-life Wodnego Ryнку i jego (jak nas objaśniała właścicielka budki z manufakturą) „jelita”. „Jelita” ta szanuje się i ceni wysoko, bo ceny jakie wyznacza nie są niższe od cen wystawionych w sklepach na Piotrkowskiej.

JAJKA, MASŁO I GĘSL...

Za straganami przykucnęły rzędem łowiczanki. Pomarańczowo-zielone pasiaki tworzą barwne efektywne plamy na tle rynkowego bruku. Łowiczanki rozłożyły wokół siebie kosze jaj, masła, drobiu... Niestety nie dla nas zachęcające gdakanie kur i apetyczny kształt maślanych oselek. Łowiczkę Kadzię uważają, że na święta „każdy se te osetyczne masła kupić musi” i drożają się mieszmowicie. Na wszystkie próby targów odpowiadają wymosłym milicjantem lub pogardliwym „znajdzie się taki co kupi”: pewnie że się znajdzie. Ten co od miesiąca już pekuje szynki i wędzi kiełbasy, a w północznie dusi dolarki.

SPRZEDAJĄ Z NEDZY

Między straganami przechadzają się sprzedawcy starzyzny. Mają przy wieszonych przez ramię jakieś niedzne sukieneczki, wyszarżane patelka i cerowane obrusy. Mają bardzo smutne oczy. Sprzedają resztki swego do bytku z nedzy. Ta stara kobieta, która nie ma już nikogo na świecie, bo syn jej zginął w obozie, wyniosła na sprzedaż jego ostatni garnitur „jeśli nie znajdzie nań kupca — mówi — to nie będę miała żadnych, najskromniejszych nawet swiat”. I takich jest wielu. Są bezbroni i nie mają tpepu tak potrzebnego w handlu, jakże łatwo kupić od nich ich łaszki

za „psie pięciadzie”. Slyszałiśmy właśnie jak jakaś dama unosząca z rynku koszyk wyładowany po brzegi świątecznymi zakupami chwaliła się innej, równie zasobnej łamie, że wytargowała prawie nowy obrus za sto złotych. „Ale to nie od handlarzy moja pani, a od takiej co to musi sprzedać bo u takich to najlepiej”.

ZIELEŃ WIELKANOCNA I BARANKI

Zielono jest dziś na rynku Zielo-

no od bukszanu i widłaka, do przystrojania stołów wielkanocnych, od pachnących żywicy i lasem peków chojny. Białe i srebrzyście od bazi i pierwszych kwiatków. Zieleń jest rozchwytywana przez kupujących, a szczególnie przez tych którzy tręska o szynki, kiełbasy i baby w cięka nocne „na które mają za mało pieniędzy, nie przesłania piękna wiosennej zieleni.

„Baranki, baranki wielkanocne, za jedno dwadzieścia złotych!” Brudne

Radiofonizacja powiatu łęczyckiego

Na terenie powiatu łęczyckiego istnieje dwa radiowęzły: w Łęczycy i Ozorkowie. Pierwszy obsługuje 234 głośniki mieszkańców, a drugi 260. Ponadto jest zarejestrowanych 400 aparatów lampowych.

W niedługim czasie do radiowęzła w Łęczycy zostaną przyłączone następujące wioski: Topola, Turn, Góra św. Małgorzaty, Podgórzycze, Bryski, Gajstery, Topola Kutowa — ewentualnie Błonie, Zawada i Chrzastków. Wiele Topola już sama zgłosiła pomoc w radiofonizacji — zakup słupów i wkopanie.

Nowy — trzeci radiowęzeł projektowany jest w Witoni. Będzie to radiowęzeł wiejski — obejmujący cały szereg, sąsiadujących ze sobą wsi. Mieszkańcy tamtejsi zorganizowali gminny Komitet Radiofonizacji, który jednocześnie zamierza prowadzić elektryfikację. Gmina Witonia wykazuje wiele inicjatyw społecznych. Należy do przodujących w powiecie. Oddała 102,5% świadczeń rzeczowych.

Gościwym rzecznikiem radiofonizacji powiatu jest starosta łęczycki ob. Paweł Waliński. Towarzyszył on dyrektorowi okręgowemu

Polskiego Radia kpt. Śnieżanowi i dyrektorowi technicznemu inż. Gawroniście w dwudniowym objeździe powiatu i jako najlepiej znający teren wskazywał możliwości spopularyzowania radia.

Starosta Łęczycy jest prezesem Powiatowego Komitetu Radiofonizacji Kraju — najaktywniejszego w okręgu łódzkim.

reco wyjmują z kosza małe gipsowe baranki z pozłacanymi rogami. Przed koszem rozszerzone z podziwu i pragnienia oczy dzieci. „Mamo kup mi baranka”. Matka wysuphuje z westchnieniem dwadzieścia złotych i już dzieciak tuli z zachwytem do pierś gipsowego baranka. Tak mało dziecku biedaśta do szczęścia potrzeba.

PIEKŁO, PIEKŁO

„Grączy obiad, zupka na miesiąc, obiad...”. „Świeże makowiczki, po dziesiątce, tylko po dziesiątce”. „Widlak, Widlak świąteczny”. „Tyko u mnie, prawdziwe, francuskie perfumy”. „Na odciski na ból głowy, na grype, najlepsze lekarstwo, niczym „panicilina”. „Boczek, komu, komu, bo idę do domu”, a nad tym wszystkim ochryplą wrzask patefonu rycazące „najnowszy” przebóli. „Nasza jest noc”, gdakanie kur, jakieś kłótnie, kłatwy, drwiny... Oszaleć można. Zaczynamy tracić głowę w tym jazgocie i tłoku. Ktoś wypycha nam łokieć pod żebro, ktoś inny obalewa palto zupa za jedne dwadzieścia złotych.

K. Juchniewiczowa

Sadyści na ławie oskarżonych

Jutro rozpocznie się proces

16 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym Sala nr. 1 niesłychanie ciekawy proces. Półtoraka Czesława, Tomaszewskiego Stefana, Kępy Mariana i Grzymek Kazimiera, którzy oskarżeni są o to iż w dniu 5 grudnia 1945 dopuścili się w Skarżysku sadyścycznego mordu na pięciu bezbronnym żydach.

Okończono i sposób wykonania a morderstwa są szczerem wyrafinowanego i sadyścycznego, rzadkiego w kryminologii zwyro-

dnia. „O przebiegu procesu będziemy naszych czytelników informować

Coraz więcej ludności liczy Łódź

Wg. danych Wydziału Ewidencji i Rejestrowania Liczba urodzeń stale wznosi się i przewyższa znacznie liczbę zgonów.

W lutym r. przewyższyła liczbę zgonów o 186 urodzeń, a w marcu o 394.

W lutym zarejestrowano 878 urodzeń i 687 zgonów, a w marcu 1039 urodzeń i 645 zgonów.

Wielki Poranek Artystyczny

W poniedziałek, 22 b. m. (w 2-gi dzień Świąt) o godz. 12 w pol. odbędzie się w kinie „Polonia” Świąteczny Poranek Artystyczny, organizowany przez Polski Czerwony Krzyż.

Bogaty i uosmalony program wykonają najwybitniejsi artyści polscy.

Przedsprzedaż biletów od wtorku w kasie kina „Polonia” w godz. 14 — 19. Dochód z Poranka Polski Czerwony Krzyż przeznacza na pomoc ofiarom wojny.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietniu br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec-kwiecień” br.

Chleb biały 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg.

Kat. „W” na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. I R na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. Dz. 6 na odcinek Nr 32,

uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. Dz. 7-12 na odcinek Nr 32 uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na miesiąc kwiecień br., zapoztatone na odwołanie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi wydane będą chleb na następujące odcinki:

Chleb biały 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg.

Na karty pracownicze „MK”, odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty rodzinne „MK” odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty rodzinne „MK” odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Teatr Wojska Polskiego

„Zemsta” — Fredry

II. Realizacja

Wszystkie przedstawienia, które wychodzą z warsztatu Teatru Wojska Polskiego zasługują na respekt, a większość z nich — na uznanie i podziw. Należy do nich i wystawienie „Zemsty” (nawet dwóch zemst! — bo i poprzednio grana sztuka Giraudoux też była „zemstą”).

Leszczyński i Węgrzyn w rolach głównych stworzyli dwie kreacje, znakomite każda w swoim rodzaju. Wydaje mi się tylko, że nie zestrojone na jednej płaszczyźnie. Artystom tej miary wolno grać jak im się podoba, ale wystawiona sztuka, skromnym moim zdaniem, zyskałaby na ugodnieniu tonacji gry obu tych aktorów polskiego.

Kreacja Jerzego Leszczyńskiego jest fredrowską w każdym calu. Idealniejszego odtwórcy nie podobna sobie wyobrazić. Spadkobierca „po mieczu i po kądzieli”

najznakomitszych wykonawców obu ról czołowych, czuje styl Fredry każdym iibrem duszy.

Świetna kreacja Józefa Węgrzy na pokazuje nam rejenta Miłczka pojętego zbyt jednostronnie od samych ujemnych i niesympatycznych cech charakteru. Przyjemny w sztuce ten Miłczek i tak nie jest. Obraz jego, jaki nam daje Węgrzyn, zgadza się być może z wyobrażeniem, jakie ma o nim Cześnik. Ta stara rozczarowana sowa, to niewątpliwie Rejent, oglądany oczami swego adwersarza. Lecz vice versa — Cześnik, jakim go oglądamy w kreacji Leszczyńskiego, niewątpliwie daleko odbiega od typu, którego Rejent nienawidzi z całej duszy. Dramatyczny, a nieporównanie zagrany moment opanywania się Cześnika na widok wroga, który temu „włos z głowy spaść nie może” — nie ma odpowiednika

we „wstąpienie w prog” przez Rejenta, który „wstupując”, zdobywa się również na nielada przejaw charakteru. Zresztą, tenże sam okropny Rejent stawiał się jednak „circa quartam” gdzie było trzeba. A i jako ojciec „księcia Redasława” — nie był takim ciemnym tyranem ani liczykrupą. I dlatego wydaje mi się, że obmyślając obłe kreacje, obydwa znakomici artyści odmierzali dwiema miarami. Mimo niezaprzezonego aktorskiego kunsztu Węgrzyna, Rejent wyszedł mocno po krzywdzono i nie zupełnie po linii życzeń autora.

Poza tym sztuka wyreżyserowana była dobrze. Akcja toczy się na scenie logicznie, gładko i w tempie. Jeżeli rolę drugoplanową błędą w słońcu talentu Leszczyńskiego, to zrozumiałe, bo w stosunku do postaci czołowych są wyposażone dość chudo przez samego autora. Tymowska w roli Podstoliny, Świdorski i Zarebińska w roli kochanków, wygrali na gł. wszystko, co się dało, a użyczyli swym postaciom dużego własnego osobistego wdzięku.

Dyndański w wykonaniu jubilatki Władysława Grabowskiego był przekonujący w typie, choć nieco przeszarżowany w charakterystyce.

Na koniec — Papka! Ten wsze dobyłki łącznik wszystkich poruszeń akcji, w wykonaniu Andrzeja Boguckiego potraktowany został z prawdziwie artystycznym umiarem. Jakże łatwo jest przeszarżować tę figurę z „comedii del arte”, którą Fredro przedlaował nabojałmi komizmu w typie, geście i słowie! Polski „miles gloriosus”, Arlekin i Scaramuccia w jednej osobie! Podany nado w chwili oświadczenia sosem pseu doklasycznej wymowy, mieni się wszystkimi barwami śmieszności. I zrobił tu z niego prawdziwą podobną figurę! Boguckiemu powiodło się to w znacznym stopniu. Jego Papka był nie tylko zabawny, ale i miły, i doskonale zestrajał się z atmosferą, jaką wyprymieniowała Cześnik-Leszczyński.

Role epizodyczne potraktowane były również pomysłowo i żyły swoimi epizodycznym życiem.

Czy wiecie że...

Śluzną inicjatywę podjęto w woj. Śląsko - Dąbrowskim, gdzie zatrudnionym z konieczności Niemcom nałożono podatek specjalny w wysokości 25 proc. od dochodów. Już w chwili obecnej uzyskano fundusz sięgający 30.000.000 zł. Z funduszu tego powstają domy wypoczynkowe, sanatoria, placówki opieki społecznej itp.

W Porąbce, Zakopanem, Jaworzu i Buczu otwarte zostały preventoria dla dzieci, zorganizowane przez CKOS, utrzymywane w chwili obecnej 24 dziecinne zakłady opieki zamkniętej.

W Zakopanem otwarto pierwszą szkołę spółdzielczą. Nauka i utrzymanie jest bezpłatne. Szkoła gromadzi na jednym kursie trzydziściennym 120 kursistów. Prowadzona jest systemem koedukacyjnym.

W Warszawskim Muzeum Narodowym zorganizowano z inicjatywy ambasady włoskiej wystawę współczesnej sztuki polskiej. (J.)

Szkola Nr. 81 dziękuję

Działta oraz Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr 81 w Łodzi najserdeczniej dziękuję Radzie Zakładowej, kierownictwu i wszystkim ofiarodawcom Łódzkiej Fabryki Nici przy ulicy Niciarnianej nr 4/6 za przesłane nici i 2076 zł ze składek robotniczych oraz 500 zł z kasy dyrektora na święcone dla najbardziej potrzebujących uczniów.

Czytelnia pism w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 uruchomił z dniem 15 marca 1946 r. świetlicę.

Każdy za opłatą wpisową 10 zł, oraz miesięczną opłatą 2 zł. może korzystać z czytelnicy wszelkich czasopism, wydawnictw popularno-naukowych z równoczesną możliwością korzystania z materiału z encyklopedji, słowników i innych wydawnictw pomocniczych.

Świetlica otwarta jest w dni powszednie od godz. 16 do 20. 14 w niedzielę i święta od 10 do 24-cj.

Czytajcie

„POBUDKĘ”

Strona dekoracyjna „wnętrz” Rejenta i Cześnika pomysłana do skonalce, harmonizuje w całość i w detalach z pasującą w nich atmosferą. Mniej udatnie wypadła dekoracja przedstawiająca dziedziniec. Nieszczerzenie wrażenie sprawia baszta, malejąca w oczach, kiedy ukazuje się w niej żywy człowiek.

Kostiumy, jak zawsze w Teatrze Wojska Polskiego, stylowo bez zarzutu, a pod względem zestawienia barw — piękne i żywe.

Wystawienie „Zemsty” jest jeszcze jednym krokiem naprzód po linii, jaką sobie wytknął Teatr Wojska Polskiego i dzięki której zajął tak wysoką rangę w szeregu scen polskich. Dziś wiemy, że z linii tej nie zejdznie, pomimo głosów krytyki pewnych kół, które chciałyby z teatru uczynić miejsce rozrywki. Teatrów rozrywkowych mamy dosyć. Nie ruszajmy tego jedyne go teatru, który taki jaki jest, stanowi chlubę robotniczej Łodzi.

Stanisław Woyna-Gwiaździński

17 IV. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

- Woj. Urząd Bezp. - tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej - tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej - tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01
Kom. Pow. MO - tel. 186-02
Pogot. Ratunk. Miejskie - tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezpiec. - tel. 134-15
Pogotowie Czerwonego Krzyża - tel. 145-45
Straż pożarna - tel. 8
Biuro numerów - tel. 193-06

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27
Dziś o 19.15 „Zemsta”.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11. Listopada 21.
Dziś ostatni raz „Marinusz”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dziś przedstawienie zawieszona.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA, Daszyńskiego 34
DZIS PREMIERA NOWEJ SZTUKI
JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (ul. Daszyńskiego 34) wystąpił z premierą nowej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Stara cegielnia”.

TEATR LALKI I AKTORA
„SARABANDA” (Kopernika 16)
Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski” - tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

TEATR „SYRENA” TRAUGUTTA 1
Ostatnie dni wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy Stepnia p. t.

TRZEJ MUSEKIETEROWIE
z udziałem całego zespołu „SYRENY” chóru i baletu. Początek przedstawienia o godzinie 16 i 19.15.

Mecz humoru

Teatr na Pieterku, Stadio Muzyczne, Traugutta 1, wystawia nową rewię pt. „Mecz humoru”. Udział biorą: W. Walter, J. Pellegrini, Z. Wilczyńska, J. Duszyńska, F. Żukowski i inni. Teksty: Tuwima, Bertza, Emba, Nela i Chrzanowski. Humor! Piosenki! Satyra! Mecz humoru gwarantuje dobre spędzenie czasu. Początek o godzinie 16.30 i 19.30.

DYMSZA W „GONGU”

Teatr „GONG” dał dawno oczekiwaną premierę nowego programu p. t. „DOBRY ZART a la CARTE... d'afalantique”. Na scenie zespołu wystąpi od sześciu lat nie widziany, nierównany komik Adolf Dymusz. Ujrzymy też wroczą Beatę Artemską oraz doskonały pięcioosobowy chór Harjana. Teksty Tad. Chrzanowskiego i Winawera.

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
ul. Piotrkowska 80, tel. 218-44
Poleca w sezonie wiosennym: wyborowej jakości drzewka owocowe i krzewy, nasiona warzywne, kwiatowe, trawy, narzędzia, nawozy sztuczne, środki do zwalczania szkodników i inne artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa.

OPIARY

Za pośrednictwem Administracji „Kuriera Popularnego” złożono ofiary na ufundowanie nagrody Wł. Broniewskiemu:

- Dzielnica PPS, Śródmieście - Łódź zł 2.070.-
Dzielnica PPS, Elekrownia - zł 2.000.-
Dzielnica PPS, Zielona - zł 1.050.-
Firma Seider, zł 1.050.-

RADIO

na środę, 17.4. 1946.
5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Pog. „Łódź - Władysławowi Broniewskiemu. 15.03 Trzymamy straż nad Odrą”. 15.10 Pieśń w wyk. Julii Gorzechowskiej z towarzyszeniem fisharmonii. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodek. 15.45 Płyty. 6.00 W-wa. 16.10 VII-ma audyc. z cyklu „Stuchajmy muzyki”. 16.40 W-wa. 17.00 Kraków. 17.55 Audyc. dla robotników. 18.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.50 Komunikat o pogodzie. 22.00 W-wa. 22.30 Muzyka poważna z płyt. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

ZWIĄZEK CZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ

zawiadania wdowy zarejestrowana w tymże Związku o zgłoszenie się do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 40 w celu podjęcia zasiłku.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34
o godz. 19.15 o godz. 10.15

Nowy program
JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA
„Stara cegielnia”
współczesna sztuka z czasów okupacji.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
przybywa do Łodzi największy objazdowy w Polsce
CYRK Nr. 1
z nowym rewelacyjnym programem
Cyrk zatrzyma się w Łodzi tylko dwa dni poczem wyjedzie do Warszawy
21 bm., 2 przedstawienia 16.15 i 19.15
22 bm., 3 przedstawienia 12, 16.15 i 19.15
Prolongaty pobytu nie będzie!

Repertuar kin łódzkich

Table with 2 columns: Theater Name and Address. Includes: POLONIA ul. Piotrkowska 67, TECZA ul. Piotrkowska 108, GDYNIA ul. Przejazd 2, STYLOWY ul. Kilińskiego 123, BAŁTYK ul. Narutowicza 20, WISŁA ul. Przejazd 1, ADRIA Marszałka Stalina (Olówna) 1, WŁOKNIARZ ul. Zawadzka 16, HEL ul. Legionów 2-4, TATRY ul. Sienkiewicza 40, PRZEDWIOSNIE ul. Zeromskiego 74-76, WOŁNOSC ul. Napółtorckiego 16, ROMA ul. Rzgowska 34, ZACHETA ul. Zgierska 26, BAJKA ul. Franciszkańska 31, ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178, REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta), M I J Z A Ręda Pabianicka, ŚWIĄTOWY OM. TUR ul. Kopernika 8

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.
Kina: „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.
„Oswiatowy” - 2 seanse dziennie o godz. 17, 18.30.
Niedziela i święta 15.30, 17, 18.30.
Przedprzedaż biletów do kin: „Rekord”, „Wołność” i „Roma” dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe oddać na się w Biurowo Zakładowej Fabryki Gejtera Piotrkowska 295) od godz. 10-13-ej.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse!

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajaczkiewicza (Pl. Boerner 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

PRZETARG

Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 100 mundurów dla pracowników Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Oferty składać należy do dnia 20 kwietnia 1946 roku, do godziny 10 rano w zapieczętowanych kopertach z napisem:

„Oferta na wykonanie 100 mundurów dla pracowników Gazowni Miejskiej w Łodzi”.

Szczegółowych informacji udziela Gazownia Miejska w Łodzi, Wydział Zakupów, ul. Targowa nr 18. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na złożenie ofert, o godzinie 10 rano.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5.000 należy złożyć w Kasie Gazowni Miejskiej w Łodzi, ul. Targowa 18, kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania motywów.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1946 r. Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi

Od Administracji

Administracja „Kuriera Popularnego” podaje do wiadomości, iż ogłoszenia do zwiększonych numerów świątecznego i I-majowego, są już przyjmowane w lokalu Administracji (Piotrkowska 70).

KINO BAŁTYK ul. Narutowicza 20
DZIS PREMIERA!
Wielki dramat miłosny produkcji polskiej
„SKLAMAMA”
W rolach głównych
Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo
Reżyser: Mieczysław Krawicz.

OGŁOSZENIE

- Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że:
R. 37/46 Krzysztof Schiefer, l. 56, Piotrkowska 137/139,
R. 100/46 Mikułska Henryka, l. 16, Narutowicza 21 m. 22,
R. 101/46 Mikułski Stanisław, l. 17, Narutowicza 21 m. 22,
R. 102/56 Mikułska Helena, ur. Wajs, l. 41, Narutowicza 21 m. 22,
R. 290/56 Lingen Janina, ur. Listowska, l. 37, 6 Sierpnia Nr 38,
R. 429/56 Koszarska Helena Maria, ur. Ogórek, t. 58, Marysin III, ul. Góralska 28,
R. 461/46 Weiss Jadwiga, ur. Tomaszewska, l. 36, Tkacka 20b,
R. 462/56 Weiss Eugeniusz, l. 40, Tkacka 20 b,
R. 638/46 Bryl Szczepan, l. 45, Wólczańska 140,
R. 731/46 Mann Maria, ur. Fiedler, l. 70, Legionów 28,
R. 2094/45 Steigent Wiktor, l. 28, Narutowicza 67,
R. 2141/45 Dudzińska Olga, ur. Kutz, Fabryczna 48,
R. 2450/45 Dudziak Władysław, l. 42, Piłsudskiego 32,
R. 2469/45 Małków Grigor, l. 73, Chojny, Heleny 29,
R. 2472/45 Ferworm Olga, l. 36, Nawrot 55,
R. 2486/45 Andrzej Szczepan, l. 58, Rełkonia, Zagrodniki 104a,
R. 2516/45 Maria Ambrozińska, ur. Borendt, l. 39, Szosa Brzezińska 24, gm. Nowosolna,
R. 2517/45 Ambroziński Bolesław, l. 30, Szosa Brzezińska 24, gm. Nowosolna,
R. 3520/45 Kamiński Stefan, l. 64, Brzozowa 8, obecnie Ruda Pabianicka, Staszyna 45,
R. 3529/45 Hec Stanisława, ur. Cyran, Chojny, Prosta Nr 6 m. 1,
R. 2550/45 Milewska Paulina, ur. Guttsch, l. 72, ul. Włodzimierska 18,
R. 2594/45 Błażejewski Karimierz, l. 36, Kilińskiego 48,
R. 2722/45 Sikorska Anna Magdalena, ur. Grochowina, l. 67, Sienkiewicza 34,
R. 2725/45 Leonard Mass, l. 80, Kochanowskiego 10,
R. 2802/45 Brauner Adolf Herman, l. 42, Miedziana 4, wpisany do 3 i 4 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste),
R. 990/45 Edward Krupczyński, l. 49 Podgórna 27, obecnie Szczecinek 3 Maja 8-1,
R. 1645/45 Pacula Irena, ur. Keller, l. 42, ul. Andrzeja 6,
R. 1874/45 Pawlik Katarzyna Anna, ur. Wolf, l. 60, Al. 1 Maja 49,
R. 1875/45 Pawlik Maria Zofia, ur. Wolf, l. 58, Al. 1 Maja 49,
R. 1876/45 Pawlik Aleksander, l. 54, Al. 1 Maja 49,
R. 1978/45 Niedzielski Henryk, l. 18, ul. Kilińskiego 113,
R. 3128/45 Hartkop Otylia, ur. Wagner, l. 65, Śródmiejska 59,
R. 3476/ Hoppe Helena, ur. Linko, l. 47, Lagiewnicka 88,
R. 3477/45 Hoppe Erwin, l. 45, Lagiewnicka 88,
R. 3478/45 Hoppe Krystyna Eryka, l. 26, Lagiewnicka 88,
R. 3479/45 Hoppe Maria Urszula, l. 19, Lagiewnicka 88,
założeni do grupy uprzywilejowanej przez okupanta złożyli wnioski o rehabilitację.
W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy, z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawcy, względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15.
Łódź, dnia 18 kwietnia 1946.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Lekarze
Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. -929
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45.
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8-10 i 3-6 Al. 1 Maja 5.
Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4-6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011
Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka kiszki, wątroby wznął przyjmie Narutowicza 35, 8-6, tel. 206-99.
Dr A. RATAJ-SURAKOWSKA (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3-6 1144
Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerka ulica Legionów 9 tel. 166-29
Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-23 przyjmuje od godz. 2-5. -1146
Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIAM zagubione dowody na nazwisko Milewska Paulina zamiesz. Józefów woj. Łódzkie. -1233
UNIEWAŻNIAM skradziony patent i pożyczkę Państwową na 2000 zł na nazwisko Piech Karol, Kopernika 14 (Pabianice). -1235
UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Józwiak Zofia, Nowopolska 9. -1236
UNIEWAŻNIAM skradziony patent na prowadzenie manufaktury i galanterni, kartę tożsamości na nazwisko Kluska Aurelia Dabie ul. Mostowa Nr 7. -1237
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę pracy, akt ślubny na nazwisko Klimbiewicz Irena, ul. Rysownicza 44. -1238
Kupno i sprzedaż
KUPUJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) platyny najeńszej. - Laboratorium Pl. Wołności 2, m. 2, godz. 8-15. -1196
Poszukujemy
POSZUKUJE młodej, inteligentnej pani do sklepu filatelistycznego - ul. Piotrkowska 68, od godz. 10-6-ej, tel. 257-58. -1224
DOBRE zapłacę za pokój z wygodną dla samotnego pana. Zgłoszenia tel. 192-68. -1232
PANIENKA, najchętniej freblanka, młoda, lubiąca dzieci: potrzebna do 3-letniej dziewczynki w dzień. Referencje pożądane. Zgłoszenia między Składowa 36. -1264

Śluby na poczekaniu

Mażeńskie centrum Ameryki — Najniższa opłata wynosi 5 dolarów Noce poślubne spędzane w samochodach

(JM) Niewielkie miasteczko Yuma w amerykańskim Stanie Arizona jest miejscowością, gdzie udzielanie ślubów uważane jest za przemysł lokalny. Przy wjeździe do miasta szosę zdobi wielki transparent z wielobarwnym napisem „Ślubów udziela się dniem i nocą w specjalnie chłodzonej kaplicy!”

Yuma liczy ok. 10.000 mieszkańców. W r. 1943 zawarto tam 25 tys. małżeństw. Późniejsze ograniczenia benzynowe spowodowały dotkliwy zastój i spadek liczby ślubów, zawieranych w tym mieście, ponieważ większość „klientów” przyjeżdża do Yumy z Kalifornii. Obecnie jednak, po zakończeniu wojny, wszystko wraca do normy i Yuma staje się znów centrum mażeńskim Ameryki.

W stanie Arizona może pobrać się każda młoda para, jeśli tylko kandydatka na pannę młodą ma ukończone 18 lat partner zaś jej 21 i jeśli oboje należą do tej samej rasy (białej). Jeśli chodzi o wiek, to młodsze pary mogą otrzymać licencje ślubną, jeśli przedstawią depeszę od rodziców, zezwalającą na zawarcie małżeństwa, co uważane jest za dostateczny dowód ich zgody.

Rezultaty takiego skomercjonalizowania ślubów są jednocześnie komiczne, tragiczne i cyniczne, ale urzędowe statystyki wykazały, iż małżeństwa, zawierane w Yumie nie są ani krótkotrwałe, ani mniej szczęśliwe, niż inne.

Do udzielania ślubów autoryzowani są: urzędnik stanu cywilnego, sędzia pokoju, oraz kapłani różnych wyznań. Niezależnie od tego u kogo bierze się ślub, ceremonia zadziwia każdego europejczyka zupełnym brakiem formalności.

Świątynia, w której zawiera się śluby urządzone jest, jak luksusowy salon, pełna miękkich foteli klubowych, egzotycznych roślin, małych stolików i popielniczek. Elektryczne, kryte światło barwi eufit wszystkimi kolorami tęczy, a nad marmurowym kominkiem

umieszczone są lśniące, ruchome gwiazdy. Niewielki pulpit, okryty barwnym kocem meksykańskim, na którym, między dwiema fantazyjnymi świecami leży biblia — stanowi ołtarz.

W jednym z foteli drzemie przez ważne żona kapłana, mrs. Roberts, która bardzo lubi przebywać w kaplicy i przyglądać się ślubom, przy czym każda ceremonia wzrusza ją do łez. Młoda parę i świadków przyprowadza przez ważne do kaplicy sam kapłan. Gdy całe wesołe towarzystwo jest już gotowe przystępuje się do ceremonii, polegającej na zadaniu kilku koniecznych pytań i opowieści o złotych obrączkach, symbolizujących szczęście małżeńskie. Ceremonia trwa przeważnie 10 do 15 minut, ale — jak zaznacza pastor Roberts — jeżeli jakaś para ma szczególnie mało czasu — może być załatwiona w przeciągu 4 minut.

Jako ciekawy szczegół należy przytoczyć, iż niektóre pary biorą ślub kilkakrotnie. Jedna para przyjeżdża do Yumy co roku i co roku pastor udziela im ponownego ślubu, ponieważ nie istnieje żadne prawo zabraniające kilkakrotnego brania ślubu przez tę samą parę, jeśli ma ona na to ochotę. Początkowo para ta wykupywała za każdym razem nową licencję ślubną ale obecnie uznano to za niepotrzebne i opłaca tylko kosztu ceremonii.

Ceremonii ślubnej w Yumie nie opłaca się wg. taksy. Każdy daje ile może. Najbiedniejsi płacą po 5 dol., najzamożniejsi po sto i więcej, przy czym każdą parę, która płaci ponad pewną normę kapłan obdarza tomikiem „Pematów ślubnych” oraz barwną nalepką samochodową z napisem „Świeżo zaślubieni”.

Większość „klientów” stanowią pary starsze, które przyjeżdżają do Yumy, pragnąc uniknąć rozgłosu w swoim mieście rodzinnym. lub młodzież, nie mogącą doczekać się dojsca do wieku, w którym mogłaby zawrzeć małżeń-

stwo w swoim własnym Stanie.

Zarówno sędzia, jak i kapłani są niezmiernie przemęczeni i niewypoczęci, gdyż niekiedy muszą wstawać po kilka razy w ciągu jednej nocy, celem udzielenia ślubu jakiejś spieszącej się parze. ale najbardziej skarży się urzędnik sądowy, który wydaje licencje, oczywiście także o każdej porze dnia i nocy. Jest to wstępczy, żonaty człowiek, który uważa przybywanie do Yumy pary za kompletnie szalone ale — po-

nieważ nie może uskarżać się na małe zarobki — nie wtrąca się do „dziwnych spraw nowoczesnego świata”.

W Yumie jest kilku kapłanów różnych wyznań, ale ponieważ niema raby, pary wyznania mojżeszowego przywożą ze sobą swego kapłana któremu wolno udzielać ślubów swym współwyznawcom w świątyni pastora Roberta.

Miasteczko Yuma jest bardzo bogate. Wszystkim jego obywate-

lom powodzi się doskonale. Zarabiają przede wszystkim urzędy, pobierające opłaty za licencje, jubilerzy na pierścionkach ślubnych restauratorzy na ucztach w selynych, fotografowie, modystki i kwiatciarnie. Całe miasteczko tonie w różnobarwnych reklamach świetlnych i jest tak przedłużone, iż bardzo często świeżo zaślubione pary — nie znajdując miejsca w hotelach — muszą spędzić noc poślubną w samochodzie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Państwowy Urząd WF komunikuje

Państwowy Urząd WF i PW wzywa wszystkie ogólnopolskie Związki Sportowe do nadesłania w terminie do dnia 15 maja b. r. następujących danych:

- 1) przedłożenie nowego zatwierdzonego statutu. Jeżeli Związek go nie posiada — to takiego, na którym opiera swą działalność.
- 2) przedłożenie sprawozdania z działalności w 1945 roku i protokółów z Walnych Zebrań.
- 3) Przedłożenie sprawozdania finansowego za rok 1945 oraz budżetu na rok 1946

Szkocja bije Anglię 1:0 (0:0)

GLASGOW (PAP). Mecz piłki nożnej rozegrany między reprezentacją Anglii i Szkocii zakończył się wynikiem 1:0 (0:0) na korzyść drużyny szkockiej. Zawody zgromadziły rekordową ilość 135.000 widzów. Ilość ta jest nowym rekordem frekwencji na imprezie piłkarskiej w historii piłki nożnej. Sznur samochodów przybyłych z miłośnikami sportu piłkarskiego, ciągnął się na 18 km. Z torowisk przybyły specjalne oddziały policji dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa.

Szkocja dnia tego święciła jeszcze jeden triumf sportowy nad Anglią, wygrywając w meczu rugby 27:0.

Mistrzostwa Łodzi w szczypiorniaku

13 bm. rozpoczęły się w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo w szczypiorniaku męskim i żeńskim. Pierwsze gry przyniosły pełny sukces zawodniczkom i zawodnikom TUR-u, którzy potwierdzili swą dobrą formę.

W rozgrywkach męskich zaczęło się od walkoweru, jaki ZZK oddał Zjednoczonym nie stawiając się na boisku. Skolei zmierzył się TUR z HKS-em, wygrywając bezapelacyjnie w stosunku 22:1.

Drużyna żeńska TUR-u pokonała młody zespół Harcepek w stosunku 23:0. Wynik ten osiągnięty został do przerwy, gdyż po przer-

wie Harcecki zrezygnował z dalszej beznadziejnej walki. Zryw po konał młody zespół LKS w stosunku 9:3.

KKS-Poznań mistrzem Polski w koszykówce

KRAKÓW (PAP). W Krakowie rozegrany został w dniu 24 kwietnia br. decydujący mecz w piłce koszykowej o mistrzostwo Polski pomiędzy KKS (Poznań) a Cracovią. Mecz zakończył się zwycięstwem KKS-u w. stosunku 41:21 (18:9).

Spotkanie stało na niższym poziomie aniżeli na mistrzostwach finałów Polski. KKS odniósł zasłużone zwycięstwo. Stosunek punktów do przerwy 18:9 jest korzystnym dla Cracovii, gdyż z przewagi jaką wykazywała gra, KKS powinien uzyskać jeszcze większą ilość punktów w tym okresie

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z dekretem z dnia 22. 12. 1945 roku o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich (Dz. U. R. P. Nr 2/46 poz. 12) zakazany jest ubój:

- 1) krów buhaji, koni, owiec i trzody chlewnej, zapisanych do ksiąg hodowlanych,
- 2) przychowku pochodzącego od zwierząt wymienionych wyżej,
- 3) przychowku płci żeńskiej,
- 4) krów poniżej 10 lat, buhaji i knurów, zakwalifikowanych przez hodowlane komisje kwalifikacyjne,
- 5) świń poniżej 80 kg. wagi oraz macior, nadających się do chowu,
- 6) owiec-matek w wieku poniżej lat 4 oraz przychowku płci żeńskiej,

zarówno dla celów przemysłowo-aprowizacyjnych, jak i dla użytku we własnym gospodarstwie domowym.

Spod powyższego zakresu wyłączone są zwierzęta nie nadające

się do chowu, wybrakowane orzeczeniem odpowiednich komisji, zwierzęta podlegające ubojowi z konieczności w rozumieniu art. 2 lit. e) pkt. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22. 3. 1928 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr 60/33 poz. 454) oraz zwierzęta podlegające zabiciu z urzędu w myśl rozpr. Prezydenta Rzplitej z dnia 22. 8. 1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77 poz. 673).

Winni przekroczenia powyższego zakazu będą karani aresztem do 3. miesięcy i grzywną do 50.000 zł, albo jedną z tych kar, w trybie administracyjnym. Równocześnie orzeczony będzie przypadek mięsa i przetworów pochodzących z zakazanego uboju.

Łódź dnia 16 kwietnia 1946 r.
Za Prezydenta Miasta
(-) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

Przetarg Nr. 2-46

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, ul. Daszyńskiego 36 (Przejazd) ogłasza przetarg na roboty remontowo - budowlane w urzędzie pocztowym Łódź 2 na stacji kolejowej Łódź - Kaliska.

Oferta w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie z napisem „Przetarg na roboty remontowo - budowlane w Up. Łódź 2” należy składać do godz. 12-ej do dnia 24.IV.1946 r. do skrzynki ofertowej w gmachu Dyrekcji P. i T.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.30.

Wadium ofertowe wynosi 5% sumy oferowanej i winno być wpłacone w gotówce na konto czekowe w P.K.O. Nr VII/3010, a dowód wpłaty dołączony do oferty.

Bliższych informacji dotyczących przetargu oraz podkładki ofertowej i ściepe kosztorysy otrzymywać można w Oddziale Budowlanym Dyrekcji w godzinach biurowych.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi

Przetarg Nr. 3-46

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi ogłasza przetarg na roboty malarskie związane z odświeżeniem w budynkach pocztowych na terenie miasta Łodzi.

Ceny z przetargu obowiązują od chwili zatwierdzenia do dnia 30.6.46 roku.

Bliższych informacji udziela Oddział Budowlany Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów, (ul. Daszyńskiego Nr 36, 4-te piętro, pokój Nr 32), gdzie można nabyć formularze ofertowe na opłatą 30 zł.

Wadium przetargowe w wysokości 5.000 zł należy wpłacić na konto czekowe PKO Nr VII/3010, Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, a odcinek czeku założyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na roboty malarskie” należy składać do dnia 24 kwietnia 1946 r. do godziny 10-ej rano, (skrzynka na oferty przy wartowni Dyrekcji Okr. P. i T.).

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi

ADOLF DYMSZA

na Polskiej Czerwony Krzyż
W drugi dzień Świąt Wielkanocnych (poniedziałek, 22 b. m.) o godz. 12 w pol. odbędzie się w kinie „POLONIA” wielki Poranek Artystyczny, organizowany przez PCK. Bogactwo i urozmaicoony program wykonają: Adolf Dymśza, Irena Górśka, Stanisława Piasecka, Franciszka Leszczyńska, Lena Wilczyńska, Wacław Domieniecki, Jerzy Darski, duet Sutt, Henryk Szwańcer, Feliks Żukowski, Władysław Waller, chór „Hariana” i inni. Konferansjerkę prowadzą: Feliks Żukowski i Jerzy Darski. Szczegóły w programach. Bilaty w cenie od 30 zł, są do nabycia codziennie w kasie kina „POLONIA” w godz. 14 - 19. Dochód z imprezy przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc ofiarom wojny.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37, Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiłowyy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr - szpalte poza tekstem - zł 14, w tekście - zł 21. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 procent drożej.